



Mosina - 30 czerwca 2013 r.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie



ROK WIARY 2012
2013

Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 146 (358)

Wydawca: Ks. proboszcz Edward Majka

wydawane od 1930 r.

PRACOWALI W TEJ PARAFII...



W zakrystii naszego kościoła jest kilka portretów byłych proboszczów mosińskiej parafii. Każdy z nich włączył się w dzieło duszpasterstwa, życia społecznego i gospodarczego Mosiny. W wielowiekowej historii parafii jeden budował świątynię, drugi wyposażał Dom Boży. W czasie kryzysu politycznego i gospodarczego pierwszych lat XX w. jeden z proboszczów - ksiądz Erazm Kałkowski - założył Bank Gospodarczy, który istnieje do dnia dzisiejszego. Gdy pojawiła się potrzeba słowa pisanego ks. prał. Jan Krajewski założył w 1936 roku, czasopismo „Wiadomości Parafialne”, które po zawierusze wojennej i latach komunizmu zostało na nowo wskrzeszone do życia w 1997 roku. Ksiądz proboszcz Lucjan Haendschke przeprowadził remont i wymalował kościół. Było to tuż przed wybuchem II wojny światowej.

W ostatnich dniach okupacji wycofujący się hitlerowcy zamienili naszą świątynię w gruzi i popiół. Ksiądz proboszcz Haendschke awansował i jako kanclerz Kurii Metropolitalnej podjął pracę w skali całej diecezji, zaś do parafii św. Mikołaja został skierowany ksiądz proboszcz Roman Hildebrand, były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau (wyniszczony pseudomedycznymi eksperymentami). Stał on przed koniecznością odbudowy kościoła. Tymczasowo lud Boży gromadził się w baraku postawionym przy dzisiej-

szej ul. Spokojnej. Zapał biednych, lecz pracowitych i ofiarnych parafian zaowocował powstaniem pięknej i o wiele obszerniejszej niż przedwojenna świątyni, w której dziś się modlimy.

Wielu czytelników sięga pamięcią do tamtych bardzo trudnych czasów i ma przed oczyma księdza kanonika Romana Hildebranda, który do 20.04.1972 roku tu pracował. Następnie, krótki czas duszpasterzował w Mosinie ksiądz proboszcz Stanisław Walkowiak, a współpracował z nim ksiądz prałat Konrad Kaczmarek. Ten z kolei przyczynił się do upiększenia i ubogacenia wnętrza kościoła, między innymi przez budowę wspaniałych organów piszczałkowych. Po 9 latach ksiądz Arcybiskup Jerzy Stroba powołał księdza Konrada na stanowisko proboszcza w parafii św. Mikołaja, ale tym razem w Lesznie. Jego miejsce zajął dotychczasowy proboszcz w Brennie – ksiądz Bernard Kus - cichy, spokojny i dobry człowiek! Ostatnim jego gospodarczym dziełem (poza dokończeniem budowy domu katolickiego, którą kontynuował po poprzedniku), było położenie tynku na historycznej wieży kościoła (dzwonnicy), która zachowała się przed zniszczeniami wojennymi. Ksiądz kanonik Kus usilnie starał się o możliwość przejścia na emeryturę, gdy otrzymał na to „zielone światło” wyprowadził się do Rydzyny, gdzie dokończył żywota.

Obecny proboszcz od 17 lat stara się kontynuować dzieła i dokonania swych poprzedników, licząc na dalszą współpracę swych wikariuszy i całego ludu Bożego Mosiny.

W bieżącym numerze WP zamieszczamy trzy tabele prezentujące księży proboszczów, którzy pracowali w naszej parafii, księży wikariuszy i księży stąd pochodzących. Tabele opracował nasz parafianin pan Włodzimierz Gabrielski. W ten wakacyjny czas popatrzmy na te wykazy, wspomnijmy dawnych duszpasterzy, a za wszystkich westchnijmy do PANA.

ks. Edward Majka, proboszcz.

Aż trudno uwierzyć!



Życie to ciągły wir powitań i pożegnań. Niektóre następują zniemacka, aż trudno w nie uwierzyć. Już osiemnaście lat? A niedawno jeszcze w piaskownicy! Już pierwszy samochód? Jeszcze niedawno przecież podstawówka! W przypadku księdza (dopisek: ks. Adama Przewoźnego) przychodzi do głowy inne pytanie: - Do innej parafii? Minęły przecież dopiero dwa lata służby! Ledwie poznaliśmy, pokochaliśmy jak krajana... i przecież takie plany: wyprawa misyjna do Kamerunu chociażby... Staje więc przed oczami natychmiast znajoma, życzliwa, serdeczna sylwetka z nieodłącznym uśmiechem na twarzy. „Do tańca i do różańca” – jak powie wielu... Zapamiętamy go pobudzającego nawet, a właściwie – zwłaszcza na codziennej Eucharystii – do własnych głośnych przemyśleń na temat Słowa Bożego, do pogłębiania Go na spotkaniach w Kręgu Biblijnym, niezapominającego o niczych imieninach, mile „rozpieszczającego” solenizantów okolicznościowymi prezencjami, znajomego swoich parafian, umiającego z każdym zażartować i smutasów rozweselić, pośpiewać religijnie i biesiadnie, na pielgrzymce do Fatimy, na

spotkaniach Bractwa Kurkowego, wędkarzy, pszczelarzy, hodowców, rolników, chórzystów od św. Cecylii. Tęsknić będą „róże” różańcowe, zwłaszcza „róża” rodziców modlących się za dzieci, ministranci, których już jest pięćdziesięciu (nie licząc trzydziestu seniorów), lektorzy młodszy i starszy, zachęceni do kończenia kursów i odważnego czytania w liturgii, mali i duży misjonarze, młodzież kaesemowska, gdy można było nie tylko pomodlić się, ale i pogadać na ważne tematy, pograć w piłkę, powędrować. Służył radą i pomocą chorym, nie wzbraniając się przed późną porą wizyty z Sakramentem. Służył radą i pomocą wszystkim, którzy prosili. Także siostron elżbietankom na zjeździe w Puszczykowie, także sąsiedniej parafii w Żabnie – gdzie z jego inicjatywy odbyło się wielkie święto franciszkańsko-hubertusowe, łączące w modlitwie i zabawie zawody i bractwa z przyrodą związane. Zapamiętamy go z procesji Bożego Ciała, niosącego ostrożnie i z miłością Najświętszą Hostię w monstrancji...

Zapamiętamy go, z wielu innych działań, każdy z nas osobiście, wiedząc, że tam gdzie Bóg posyła jest on bardzo potrzebny, aby zanieść uśmiech, Bożą radość, nadzieję, a przede wszystkim: **WIARĘ! DZIĘKUJEMY!**

J. Kapelska

ARCYBISKUP METROPOLITA
POZNAŃSKI

Poznań, dnia 4 czerwca 2013 roku
N. 2955/2013

DEKRET

Mając na uwadze potrzeby duszpasterskie Archidiecezji Poznańskiej najmniejszym z dniem 24 sierpnia 2013 roku zwalnim

Księdza mgra lic. Adama PRZEWOŹNEGO

z urzędu wikariusza parafii pw. św. Mikołaja w Mosinie

i mianuję Wikariuszem parafii pw. św. Jadwigi i św. Jakuba Ap. w Lusowie

z zadaniem budowy kościoła i organizacji nowej parafii w Lusówku

w dekanacie przeźmierowskim

Czynności wikariuszowskie Ksiądz będzie pełnił zgodnie z kan. 548 KPK, z przepisami 118-124 Statutów Synodu Archidiecezji Poznańskiej, *Statusem wikariusza w Archidiecezji Poznańskiej* i w ścisłej współpracy z miejscowym rządcą parafii.

Na czas powierzonego niniejszym dekretem stanowiska kościelnego, udzielim Księdzu Wikariuszowi ogólnego uprawnienia do ważnego asystowania przy małżeństwach zawieranych na terytorium parafii (kan. 1111 § 1 i 2 KPK).

Stosownie do wskazań Synodu Archidiecezji Poznańskiej w pierwszych tygodniach po objęciu obowiązków w parafii należy złożyć wizytę Księdzu Biskupowi Wikariuszowi Generalnemu (statut 120). W jak najszerszym terminie należy też złożyć wizytę u miejscowego Księdza Dziekana.

Posłudze duszpasterskiej Wielebnego Księdza oraz pracy nad osobistym uświęceniem serdecznie

błogosławię



Stanisław Gadecki

+ Stanisław Gadecki
Arcybiskup Metropolita Poznański

ks. prłat dr Ireneusz Dosz
Kancelarz Kurii

Do wiadomości:

Ksiądz proboszcz kanonik mgr lic. Edward Majka, Mosina
Ksiądz dziekan kanonik mgr Karol Binias, Luboń
Ksiądz proboszcz dr Dariusz Mądziejczyk, Lusowo
Ksiądz dziekan proboszcz mgr Karol Górawski, Dąbrówka

ARCYBISKUP STANISŁAW GADECKI METROPOLITA POZNAŃSKI
61-109 Poznań, ul. Ostrow Tumski 1, tel. +48 61 851 28 40, fax +48 61 851 28 44

Za wszystkie akcje duszpasterskie i solidną pracę przez dwa lata – zwłaszcza za znaczne powiększenie liczby ministrantów serdecznie dziękuję.

X. Edward Majka – proboszcz

INTENCJE MSZALNE PRZYJMujemy:

na styczeń 2014 ----- od 1-07-2013 r.
na luty 2014 ----- od 1-08-2013 r.
na marzec 2014 ----- od 2-09-2013 r.

na kwiecień 2014 ----- od 2-10-2013 r.
na maj 2014 ----- od 4-11-2013 r.
na czerwiec 2014 ----- od 2-12-2013 r.

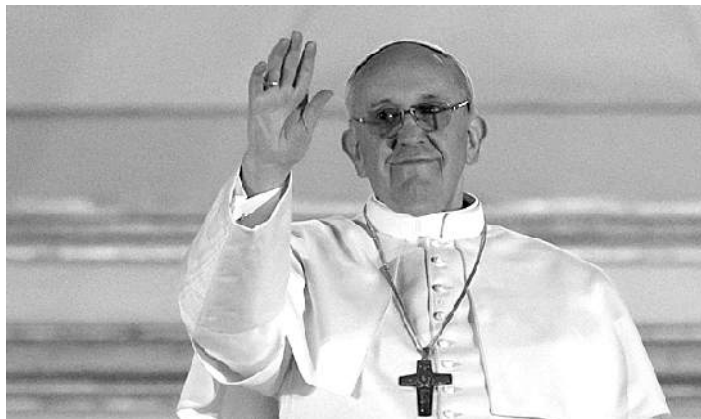
Wiadomości Parafialne - parafii mosińskiej- wydawca ks. proboszcz Edward Majka.

Adres redakcji: 62-050 Mosina ul. Kościuszki 1 tel. 61 813 29 18, www.parafiamosina.republika.pl – opracowanie Paweł Zawieja - www.wiadparafiamosina.republika.pl
e-mail: parafiamosina@poczta.onet.pl

„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (red. odpowiedzialny), Tadeusz Małecki (z-ca red. odpowiedzialnego), Anna Cicha, Katarzyna “Kropka” Czaińska, Jolanta Kapelska, Stanisław Lemke, Joanna Stiller, Paweł Szukalski, Stanisław Kosowicz (redakcja techniczna)

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.

Jorge Mario Bergoglio - Franciszek



Zaczynamy tę drogę Kościoła w Rzymie, biskup i lud razem, drogę braterstwa, miłości, zaufania między nami

Papież Franciszek

Obecny papież przyjął imię Franciszek, co w naturalny sposób kieruje nasze myśli ku Świętemu Franciszkowi. Ideały głoszone przez tego Świętego są ciągle aktualne, a niektóre z nich nabrały nowej świeżości, a zapotrzebowanie na nie we współczesnym świecie ciągle rośnie.

Święty Franciszek wyrzekł się bogactw, rozdał swój majątek biednym, założył szorstką sutannę, rozpoczął długotrwały post oraz modlitwę i wraz z grupą podobnie myślących młodych ludzi założył zakon żebraczy, poświęcając się służbie Bogu i ludziom. Umiłowana Pani Bieda stała się dla Franciszka najkrótszą drogą do serc wielu biednych i pozbawionych miłości.

To do Świętego Franciszka modlił się Jan Paweł II tymi słowami: „Ty, który tak bardzo przybliżyłeś Chrystusa Twojej epoce, pomóż nam przybliżyć Chrystusa naszej epoce, naszym trudnym i krytycznym czasem”. **Być może ta modlitwa spełniła się w jakiś szczególny sposób 13 marca, kiedy to na tronie Piotrowym zasiadł 226. papież, który przybrał sobie imię Franciszek?**

Kiedy tego dnia o godzinie 19:06 nad dachem Kaplicy Sykstyńskiej unosił się biały dym zwiastujący wybór Biskupa Rzymu, tysiące ludzi wiwatowało na placu Świętego Piotra. Ci, których jeszcze na nim nie było, czyli tłumów rzymian i turystów, z nadzieją i radością biegły w kierunku placu. Wszyscy w napięciu oczekiwali na tego, kto jako papież przemówi do katolików odczuwających po abdykacji Benedykta XVI smutek i osierocenie.

Gdy wierni czekali z radością na nowego Biskupa Rzymu, On przygotowywał się na spotkanie z nimi w niewielkim

pomieszczeniu przy Kaplicy Sykstyńskiej w Pokoju Łez. To tam nowy papież przeżywał bardzo silne emocje. Wielu z nich po wyborze płacze ze wzruszenia. W tym miejscu nowy biskup Rzymu ubierał się w przygotowane dla niego szaty. Światło jest przygaszone. W pomieszczeniu stoi sofa z czerwonego aksamitu. Jest też figurka Matki Bożej z Dzieciątkiem. To z Pokoju Łez papież uda się na balkon bazyliki watykańskiej, by spotkać się z wiernymi.

Tymczasem w oknach Bazyliki Świętego Piotra zapalili się światła. To znak, że już naprawdę za chwilę ukaże się w oknie papież. I wreszcie ... radosną wiadomość „Habemus papam” (mamy papieża) przekazuje światu wyraźnie wzruszony podniosłością chwili francuski kardynał Jean-Luis Tauran.

Gdy papież Franciszek pojawił się na balkonie, powiedział po prostu: „- Bracia i siostry, dobry wieczór”. Słowa te zostały przyjęte entuzjastycznie przez zgromadzonych na placu Św. Piotra ludzi. Nowy biskup Rzymu ze zdziwieniem stwierdził, że kardynałowie „poszli szukać papieża prawie na końcu świata”, wezwał wiernych do modlitwy za emerytowanego papieża Benedykta XVI, a przed udzieleniem błogosławieństwa Urbi et Orbi, poprosił jeszcze: „Pomódlcie się za mnie”, co uznano w pierwszych komentarzach za rewolucyjny gest.

Wielu wiernych zachwyciło imię wybrane przez nowego papieża, które wyraża „prostotę i ewangeliczne świadectwo. Zbigniew Mikolejko, filozof religii z Polskiej Akademii Nauk, uważa: „*Jest to istotny, niezwykle znaczący wybór, kieruje bowiem uwagę w stronę ubogiego świata, trzeciego świata. Przyjmując za patrona Biedaczynę z Asyżu przekazuje wyraźny komunikat, że chce być papieżem ubogiego świata*”.

Sam papież - Franciszek o Świętym Franciszku powiedział: „... to człowiek ubóstwa, pokoju, człowiek który kocha to, co stworzone i chce to co stworzone zostało, zachować, to człowiek, który wypełnia nas duchem pokoju, biedaczyna. Jak ja chciałbym biednego Kościoła, Kościoła dla biednych”. Mówiąc o biednych, o ubogich ze smutkiem stwierdził, że jest ich tak wielu na świecie. Zapewnił też, że wzorem Świętego Franciszka z Asyżu Kościół „zawsze starał się troszczyć, opiekować się w każdym zakątku ziemi tymi, którzy cierpią z powodu nędzy”.

Przyjmując z radością obecnego papieża, nie zapominajmy o jego prośbie, wspierajmy go modlitwą, by z odwagą się:

„Gdzie krzywda, wybaczenie.

Gdzie wątpliwość, wiarę.

Gdzie rozpacz, nadzieję.

Gdzie ciemność, światło.

A gdzie smutek, radość”.

(Modlitwa Świętego Franciszka z Asyżu – fragment)

Wiesława Szubarga

A może na Warmię ... na Mazury?



Zapewne pamiętają Państwo, że przez tegoroczne rekolekcyjne rozważania wielkopostne przeprowadził nas Krzysztof Niespodziański - Ksiądz o wrażliwości artysty i marzyciela.

Nasz wielkopostny rekolekcjonista zaprasza mosinian do Rychnowa, niewielkiej **wsi położonej** w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie ostródzkim. To tam, w drewnianym kościółku, czeka na wiernych namalowana przez Księdza Krzysztofa Niespodziańskiego Matka Boża - Patronka Radosnej Wiary, która ma jednocześnie wszystkich modlących się.

O swym obrazie tak mówi jej autor: „Nie chciałem, żeby to był wizerunek realistyczny, co jest charakterystyczne dla kultury zachodniej. Sięgnęliśmy do kultury wschodniej. Matka Boża o dużych oczach, wpatrująca się w nadprzyrodzoną rzeczywistość, adoruje Jezusa. Jej szaty są jasne. To symbol czystości i niebiaństwa. Chrystus obejmuje Matkę w geście miłości, tak jak cały Kościół. Symbolem

Kościół jest herb archidiecezji warmińskiej. Maryja trzyma na prawej dłoni Jezusa, jakby chciała obdarować Nim każdego człowieka. Na lewej zaś trzyma nasz drewniany kościółek, symbol parafialnej wspólnoty”. (<http:gosc.pl>). Kiedy powstawał obraz, jego autor „nie wiedział, że uzyska taki efekt oblicza Matki Boskiej. Nie chciał, aby to był przerysowany wizerunek uśmiechniętej Matki Bożej, dlatego oddał się Bogu, aby On prowadził jego dłoń”. (<http:gosc.pl>).

Przed nami wakacje. Może więc warto pojechać w jeden z najpiękniejszych zakątków Polski, by odpocząć z dala od codzienności, wędrując zaś turystycznymi szlakami, dotrzeć do urokliwego wiejskiego kościółka, a w nim pokłonić się przed obrazem Matki Bożej - Patronki Radosnej Wiary. Wpatrując się w oblicze Matki Chrystusa, pomyślmy o tym, co o sztuce sakralnej powiedział Ksiądz Krzysztof w wywiadzie, który ukazał się w marcu tego roku na łamach „Wiadomości Parafialnych”: „Myślę, że współczesna sztuka mogłaby odegrać dużą rolę w ewangelizacji. Dzisiaj, przy konsumpcyjnym nastawieniu do życia, gdzie wiarę i Jezusa traktuje się też konsumpcyjnie, sztuka pozwala na abstrakcyjne spojrzenie, oderwane od rzeczywistości, zmusza do myślenia. Sztuka w naszym świecie może pięknie przysłużyć się Panu Bogu”.

Wiesława Szubarga

Rok Rycerzy Niepokalanej w Mosinie

W marcu 2012 r. pojawiła się myśl o Rycerstwie Niepokalanej. Miesiąc później ks. proboszcz Edward Majka wyraził zgodę na powstanie wspólnoty. 8 września, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny pierwszych 18 wiernych zawierzyło Maryi w Rycerstwie Niepokalanej.



Pierwsza figura i pierwsza, zachowana do dziś kaplica w Niepokalanowie

Tytuł artykułu nie jest do końca precyzyjny. Przed laty, jak mówią świadkowie oraz o czym świadczy biblioteka na plebanii, istniało koło Rycerzy Niepokalanej. Wśród parafian mosińskich znajdują się tacy, którzy przed laty złożyli Maryi akt zawierzenia. Nic bliższego o tym jednak nie wiemy.

W chwili druku „Wiadomości Parafialnych”, które trzymają Państwo w rękę, mosińska wspólnota Rycerzy Niepokalanej liczy 27 wiernych, prowadzonych przez ks. Gniewomira Kujawę, w tym 4 Rycerzy Niepokalanej u Stóp Krzyża – osoby chore, cierpiące.

Rycerze skupiają się na kilku sferach działań. Podstawowym zadaniem każdego Rycerza jest uświęcanie się, wzrastanie w wierze, nadziei i miłości powierzając się opiece Niepokalanej. W szczególny sposób pogłębianiu wiary służyły konferencje, które prowadził ks. Gniewomir zwykle w trzeci poniedziałek miesiąca. Konferencje były otwarte dla każdego wiernego.

Dar wiary dany nam przez Boga nie jest do naszego wyłącznego użytku! Mamy się nim dzielić w miłości z innymi. Rycerze uczestniczą w życiu parafii przygotowując i prowadząc nabożeństwo wynagradzające ku czci Niepokalanego Serca Maryi.

W szczególny sposób otoczyliśmy modlitewną opieką parafię Garadok spod Witebska, której proboszcz ks. Jan Garnca- rek gościł w naszej parafii 6 stycznia br.

i opowiadał o odnawianiu życia religijnego na Białorusi. Czynimy to na wzór świętego Maksymiliana, który po powstaniu Niepokalanowa pod Sochaczewem założył kilka lat później kolejny Niepokalanów, w Nagasaki w Japonii. Wspominajmy codziennie w modlitwie wspólnotę spod Witebska, a w szczególny sposób każdego 6. dnia miesiąca na pamiątkę wizyty Kapłana ze Wschodu. Przeżyciem dla Rycerzy jak i wielu innych wiernych (łącznie 55 osób) była pielgrzymka do Niepokalanowa i na grób

bl. ks. Jerzego Popiełuszki. Każdego roku będziemy pielgrzymować do Miasta Niepokalanej przypominając czy utrwalając sobie życie św. Maksymiliana, jakie prowadził w pokorze i posłuszeństwie. Jest dla nas wzorem w zawierzeniu Maryi.

Wielu z Rycerzy czyni dzieła Boże w parafii czy na zewnątrz. Długo można to opisywać. Siły, natchnienie czerpią od Niepokalanej, która jako Matka Chrystusa, Matka Kościoła troszczy się o swoje dzieci, jak o Chrystusa. Brakuje nam tylko wielokroć tego, abyśmy jak Chrystus zawierzali, zdawali się na Jej wolę, czynili to, czego Ona chce. O to nawzajem się modlimy, o umocnienie.

Wielkim karbom Kościoła jak i naszej wspólnoty są osoby chore, cierpiące, które składają swój ból, utrudzenie Bogu przez Maryję. Wyjednają przez to wiele łask, zwłaszcza jeżeli wypraszają je dla bliskich, znajomych jak i tym, którzy modlitw potrzebują. W naszej wspólnocie znajduje się obecnie 4 Rycerzy Niepokalanej u Stóp Krzyża. Pragniemy po wakacjach włączyć większe grono chorych do naszej wspólnoty, abyśmy wspólnie trwając na modlitwie prosili Niepokalaną o dar otwarcia się na Boże łaski w życiu doczesnym i szczęście wieczne po śmierci.

Na koniec pragniemy ze szczerego serca podziękować ks. Gniewomirowi Kujawie za prowadzenie, pogłębianie wiary, serdeczność, gotowość do rozmów, dyskusji. Zapewniamy o modlitwie.

Dziękujemy również ks. proboszczowi Edwardowi Majce, za zgodę na powstanie wspólnoty, za wskazanie osoby duchownej, która nas prowadziła. W pełnym zawierzeniu prosimy o wskazanie kolejnego duszpasterza, który nas będzie prowadził od września.

Rycerz Niepokalanej



Procesja Bożego Ciała (AD 2013) w Garadok pod Witebskiem na Białorusi

Kto się śmieje ostatni?

Dokładnie rok temu nastąpiła zmiana proboszczowskiej warty w Krośnie. Niemalże równocześnie ze zmianą mojego miejsca zamieszkania. Długo wahałam się, nie mogłam przeciąć pępowiny z moją ukochaną mosińską Parafią. Ale – nadszedł właściwy moment.

I tak jakoś oczywiste się stało zawodowe redakcyjne zadanie – przeprowadzić wywiad z nowym proboszczem. I wiecie co? Nikt jeszcze pod tym względem ze mną nie wygrał. Nikt. Oto on: ksiądz Paweł Kujawa!

Rok marudzenia, przygadywania, wysyłania maili i ... nic!

Ale gdy spojrzałam na to z boku ołśniło mnie: przecież to też świadczy o tym, jakim ksiądz Kujawa jest człowiekiem, że nie chce mówić o sobie.

Nikt ze mną w bitwie o wywiad nie wygrał. Ale też ja – nigdy się nie poddaję.

I dziś, u progu rocznicy pobytu księdza Pawła Kujawy w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Krośnie znalazłam na niego sposób. Skoro on nie chce o sobie, to my wypowiemy się o nim...

Sołtysi:

Pierwsze wrażenie jest jak najbardziej pozytywne. Niech świadczy o tym choćby frekwencja na niedzielnej Mszy. Ksiądz ma dar zjednywania sobie ludzi. Zobaczmy, co będzie dalej...

Katechetki:

Jako katecheci musimy przyznać, że byliśmy pełni obaw - jak to będzie z nowym proboszczem? Teraz wiemy, że obawy były bezpodstawne. Ksiądz szybko zjednał sobie dzieci i rodziców, dyrekcje, nauczycieli i pracowników szkół w Krośnie i Krosinku. Ksiądz Paweł jest bardzo otwarty, serdeczny i gotowy do pomocy. Ma znakomitą pamięć, dobrze radzi sobie z dziećmi i młodzieżą. Bardzo dobrze gotuje – jego potrawy są naprawdę smaczne. Najwspanialsze jest to, że na lekcjach religii rozmawiamy o niedzielnej Ewangelii, dzieci opowiadają, co było w kościele, a o to przecież chodzi. Mamy nadzieję, że ksiądz chętnie będzie nas odwiedzał, że nasza współpraca zawsze dobrze będzie się układała. Obiecujemy pomoc i modlitwę - mamy nadzieję sprostać księdza oczekiwaniom. Jesteśmy szczęśliwi, że ksiądz Paweł Kujawa jest naszym proboszczem!

Schola dziecięca:

Nasz ksiądz jest kochany, miły, uprzejmy, fajny, wesoły, zabawny, wysoki. Często się z nami śmieje i żartuje, daje nam słodycze i spędza z nami czas. Ma dobre serce. Zawsze jest uśmiechnięty. Chciałabym mieć takiego wuja. Wprowadził grę „Ziarno”. Lubi dzieci. Potrafi nas przyciągnąć do siebie swoimi słowami. Jest dobrym proboszczem. W kościele mówi do nas „skarby kochane” – za to go strasznie lubię i chcę by był z nami bardzo długo!

Schola młodzieżowa:

Co można zobaczyć w ks. Pawle Kujawie patrząc z perspektywy młodzieży śpiewającej w scholi parafialnej? Czy to, że się zna na muzyce? I owszem. Nie mogłoby być inaczej w przypadku wychowanka Poznańskiego Chóru Katedralnego. Że jest wymagający? Z pewnością. Harcerskie tryby zostawiały swój ślad. Że jest charyzmatyczny? Bez wątplenia. Bo jak inaczej wyjaśnić fakt, że w wielu parafiach budowanie zespołu trwa miesiącami, a w Krośnie grupa chętnych do śpiewania zawiązała się po jednym zdaniu zachęty i od tej pory regularnie służy podczas niedzielnej Eucharystii? Że jest wyrozumiały? Jasne. W przeciwnym wypadku nie znośliby tak cierpliwie naszej głośniejszej obecności pod swoim dachem. Ale tym, co nas najbardziej ujmuje, jest normalność – kiedy trzeba, zostajemy postawieni do pionu, a kiedy nam się coś udaje, Ksiądz Proboszcz zawsze to dostrzega i okazuje nam wdzięczność – taką serdeczną, taką szczerą, taką motywującą. Po tych kilku miesiącach współpracy życzymy Proboszczowi i sobie, byśmy zawsze harmonijnie brzmiali w tej wspólnej pieśni, jaką tworzymy w naszej parafii.

Szafarze:

Życie nauczyło nas, że wszystko co dobre przemija, po latach tłustych przychodzą lata chude. Bóg jest jednak wielki i niezmierny w swej dobroci. Od początku powstania parafii w Krośnie zsyła na nas łaski w postaci proboszczów ponadprzeciętnych.

Gdy w czerwcu 2012 roku odszedł na emeryturę Ksiądz Bolesław Kryś – wyśmienity kapłan i wspaniały człowiek, byliśmy pełni obaw, czy i tym razem nasza parafia otrzyma kapłana, który dorówna swym wielkim poprzednikom. Dziś, po roku sprawowania posługi w naszej parafii przez Księdza Pawła Kujawę, powiedzieć tylko można, że niepotrzebnie się wtedy martwiliśmy. Energiczny, życzliwy, pełen humoru, a przede wszystkim człowiek głębokiej wiary, rzec by można charyzmatyczny, co rusz wydobywa z nas, parafian nowe pokłady energii. Wspomnieć tylko można o scholi dziecięcej, młodzieżowej, znacznym rozrośnięciu się grona ministrantów, wprowadzeniu mszy dziecięcej i młodzieżowej. Ponadto kreatywność jaką przejawia Proboszcz zaskakuje na każdym kroku. Pięknie zaaranżowane Ciemnica i Grób Pański wpłynęła na wyobraźnię niejednej osoby. Wzruszające elementy mszy w dzień Zaduszny, gdy podczas wspomnienia osób zmarłych w przemijającym roku zapalane były znicze. Niezapomniana droga krzyżowa w Wieli Piątek, długo wspominana przez ludzi, którzy dostąpili godności trzymania krzyża. Dalej działający na emocje moment przyjęcia nowych ministrantów, czy przekazania bierzmowanej w tym roku młodzieży krzyża z rąk ich rodziców. Znając naszego proboszcza, wiemy, że na pewno pomysłów mu nie zabraknie. A znając życzliwość i zaangażowanie parafian, z pewnością w realizacji tych pomysłów pomogą. My, Szafarze nadzwyczajni komunii świętej zapewniamy, że zawsze stać będziemy u boku i z całego serca wspierać będziemy każdą inicjatywę podjętą przez Księdza Proboszcza.

Parafianie:

To my – pokolenie JP2. Wiosna, niedziela, sąsiedzki grill. Rozmawiamy o wielu rzeczach. I jak to u Polaków bywa – rozmowa kieruje się na sprawy kościoła. Uwierzyć, że w tym momencie nasze oczy zaczynają błyszczeć? Że padają tylko słowa zachwytu? Że jesteśmy oczarowani mocą księdza Pawła? Że łyż i ucisk gardeł towarzyszą nam w trakcie Eucharystii – bo oto można by rzec: co tydzień to samo. ALE!!! Gdy patrzę na Ciało Chrystusa trzymane przez księdza Pawła, gdy widzę jego wyraz twarzy i słyszę ton jego głosu mówiący dobrze znaną regułkę – WIDZĘ, ŻE ON NAPRAWDĘ WIERZY! A dzięki temu i ja WIERZĘ!

Kto się śmieje ostatni? Ostatni będę pierwszymi!

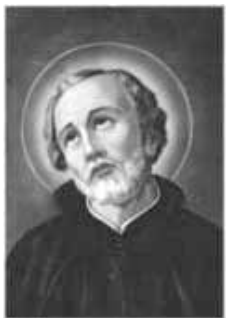
Księżo Pawle! Z Bożą i parafian pomocą na pewno wszystkie zamierzenia uda się księdzu zrealizować. Na wszelkie Księdza działania życzymy Opatrzności Bożej, przychylności władz, życzliwości parafian. Szczęść Boże!

Kropka

Fotografia autorstwa p. J. Rogalki pochodzi z uroczystości poświęcenia cmentarza i kaplicy w Krośnie, 16 IX 2012r.



Rozmowa młodych...i alfabet świętych na polach lednickich



- Cześć Anka! Co tam trzymasz? Pokaż! Dawaj! „Poznajcie mnie. Andrzej Bobola”. *Lednica*. Byłaś na Lednicy? Co jeszcze przywiozłaś?

- Witaj Julio! Mam łyżeczkę, śpiewnik...i... na pewno cię to interesuje?

- Pokaż śpiewnik! „Karmisz mnie do syta”, o to samo na łyżeczce! Zaśpiewaj!

- No, wiesz! Yhm..

- Wiem. Nie przepadasz za mną! Ale pożycz mi ten śpiewniczek. Ładne zdjęcia, a może sobie i przeczytam opisy. Nie bój się!

Oddam ci! A ta książka?

- To o patronie Polski. Napisał ks. Zbigniew Suchy...

- A, jest życiorys na stronie 103: Andrzej Bobola urodził się w Strachocinie koło Sanoka w 1591 roku, uczył się w kolegium jezuitów w Braniewie. Od Sanoka do Braniewa kawał drogi! Studiował filozofię w Wilnie...rektor kościoła, prefekt kolegium jezuitów, kaznodzieja, spowiednik, superior, moderator, dyrektor szkoły –o, to rozumiem! Misjonarz w Pińsku, łowca dusz... 16 maja 1657 roku zamordowany przez Kozaków w Janowie Poleskim...O, wypadła zakładka! Miałas zaznaczone tu: - „końcem szabli przekłuł Andrzejowi oko. Mimo tych nadludzkich cierpień Andrzej niezmiennie wyznawał swoją wiarę. I kiedy wydawało się, że już

więcej nie można mu zadać cierpienia, oprawcy...” Nie mogę już tego czytać! Ale dlaczego „łowca dusz”?

- Nie znałam cię. Miło mi, że jesteś taka wrażliwa! „Łowca dusz”, bo w Janowie pomagał rodzinom prawosławnym w biedzie, wspierał ubogich duchowo, nie żądał zapłaty. Mówił, że wszyscy ludzie są braćmi, niezależnie od wyznania. Bogatym prawosławnym się to nie podobało! A śpiewniczek na pewno oddasz? Tam są podane informacje i kontakty, a ja chcę jechać w wakacje...

- Tak? Ja nie mam zaplanowanych wakacji, pojedę też..

- No nie! Albo... a zresztą, w końcu Andrzej Bobola... Chodź, idziemy do mnie, sprawdzimy terminy w Internecie!

- Wchodzimy: wakacje. *Lednica 2013*; tu jest napisane: bez ograniczeń wiekowych, ale pisemna zgoda rodziców, jeśli ktoś nie skończył 18 lat, wyjazdy tygodniowe, wskazany śpiwór, 15 -20 zł za dobę z wyżywieniem; tygodnie mieszczące się od 1 do 21 lipca na Lednicy, od 21 do 4 sierpnia w Hermanicach, a od 4 do 25 sierpnia na Jamnej. Dwa ostatnie w górach. Patrz! Są podane tematy i rozkład dnia! yhm... To na który turnus jedziemy?

- Ja na ten ostatni w Hermanicach!

- Wiedziałam! To ja z tobą! Patrz: Jest mail i telefon! Dzwonimy!

Jolanta Kapelska

(Internetowe dane kontaktowe na lednickie wakacje ciągle aktualne, są jeszcze miejsca!)

W mocy Złego...

Złe duchy są to potępione dusze ludzi wysoko kiedyś przez Boga obdarzonych. Są też silniejsze w swym działaniu, jeśli wyczuwają w człowieku najłżejszą choćby dobrowolną skłonność ku złemu. Gdy ktoś się bardzo zastanawia, którą obrać drogę, najchętniej wtedy służą mu wygodną radą, korzystając wtedy z jego chwiejności. Duchy złe, jako duchy wyższe w swym gatunku, działają świadomie, umiejętnie, celowo- ale podobnie jak szatan, rzadko kiedy zajmują się słabym, łatwo ulegającym człowiekiem. Zostawiają go duchom marnym, lub bardzo marnym, które sobie z nim łatwo poradzą, przekazując go duchom coraz niższym, aż do poziomu, gdzie się tak czy owak staje sługą demona. Zły duch działa więc najczęściej w pobliżu ludzi mocnych, zdolnych, o dużych możliwościach, ludzi, którzy raz we władzę mu się oddawszy, mogą zdziałać wiele złego na świecie, a tym samym pracować z nim razem dla królestwa ciemności. Jakże umiejętnie, z jaką znajomością psychologii, skłonności i dziedzicznych obciążeń umie zły duch zdobywać takiego człowieka. Jakże mu wtedy pomaga, o niego dba, jakże mu wtedy wszelkie przeszkody potrafi z drogi usunąć! Tym też niejednokrotnie można tłumaczyć fakt, że ludziom złym zazwyczaj tak dobrze powodzi się na świecie. Legendy, podania i bajki zawierają czasem o wiele więcej w pojęciu przybranej prawdy i mądrości, niż się na pozór zdaje. Owym, często spotykanym w bajkach człowiekiem, który w zamian za oddanie duszy diabłu wzbogaci się niespodziewanie jest każdy brudny spekulant, każdy wyzyskiwacz, każdy zresztą, kto nieczystą i nieuczciwą drogą zdobył swój majątek. Myli się taki, sądząc, że to swojemu sprytowi, „szczęśliwej ręce” czy szczęśliwej koniunkturze zawdzięcza powodzenie. Jedni, z własnej winy, dobrowolnego zaniedbania, nie zdając sobie jasno sprawy, komu służą i sądząc, że robią to właśnie, czego sami pragną, idą tam, dokąd ich zły duch prowadzi, inni – świadomie, z wolnego wyboru zli-robią wszystko, co im zły duch podsuwa, w przekonaniu, że będzie im za to nadal we wszystkim jednakowo pomocny. Na opiekę złego ducha liczyć mogą jednak ludzie tylko do chwili

spełnienia tego, czego od nich piekło żądało i do czego ich mogło użyć. Zepchnięci niżej pewnego poziomu, skąd zazwyczaj już nie umieją się podźwignąć, stają się najędźniejszymi sługami ciemnych sił na wieczność całą! Tak więc człowiek zły, który twierdzi, że go żadne wierzenia nie krępują, ani żadne więzy nie wiążą, że jest wolny i „swój”, dawno już stał się niewolnikiem najokrutniejszego pana!

Zły duch, w którego mocy się znajduje, zaciera w nim wszelką myśl o życiu przyszłym, umacnia w nim przekonanie, że ze śmiercią wszystko się kończy, aby ofiara, przerażona tym co ją czeka, nie wyrwała mu się w ostatniej chwili. Gdyby taki człowiek przypomniał sobie na czas, że stworzyła go Moc Najwyższa dla ważnego celu, że życie jest tylko przedśmiankiem lepszego świata, próbą, zawiłą nieraz zagadką, którą tylko dobra wola może nieraz rozwiązać i że nie wolno gwałcić zuchwale i bezzwłocznie praw tej Najwyższej Potęgi, by nie doznać potem jej sprawiedliwości- jakże by się rozpaczliwie wyrwał i bronił! Niestety, zasłona, którą pozwolił sobie rozwiesić przed oczyma, jest tak gęsta, że jedynie już tylko bardzo wielki świadomy wysiłek z jego strony może ją usunąć. Zatem duchy marne automatycznie niejako ściągają coraz niżej tego, kto nie ma dobrej woli ku dobremu, kto nie pragnie się doskonalić, a więc kto nieustannie się cofa. W świecie duchowym ruch jest tak samo obowiązującym jak w świecie fizycznym. Kto się nie dźwiga, ten musi opadać. Duchy marne są w tym niewidzialnym świecie czymś w rodzaju wodorostów, gdyż choć na pozór wątle, mogą kogoś spętać i obezwładnić bez ratunku, przyczyniając się do jego zguby. Nie robią tego nawet z pełną świadomością jak szatan, czy duchy złe, tylko na skutek swej marnej natury, tak samo jak człowiek o słabym i lichym charakterze, który nie umiejąc wpływać dodatnio na swoje otoczenie, spycha je w stan bierności i tym samym mu szkodzi.

Myśli zebrane po lekturze „O życiu pozagrobowym”

St. Lemke

Konta: **Parafii GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001;**
CARITAS GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

ZGONY

Ogrodowska Buchwald Regina – 1. 85, Konieczny Tomasz - 1. 42, Bartkowiak Irena – 1.93, Wydra Eugenia – 1. 78; Mendel Mirosława - 1. 65; Ligocka Ewa - 1. 58; Piaskowska Teresa – 1. 84; Adamczak Andrzej – 1. 64; Komisarek Lidia – 1. 57; Szymaniak- Zmuda Stefania – 1. 84; Sawala Bogumiła – 1. 88; Nowak Teresa – 1. 82; Smolka- Wojtowicz Georg - 1. 65; Kubiak Krystyna – 1. 82; Gašiorowska Irena – 1. 97; Grześkowiak Stanisław – 1. 79; Chojnacka Gabryele – 1. 83; Bosiacki Stefan – 1. 79; Piwosz Stanisław – 1. 62; Suchorowska Pelagia – 1. 90; Maciejewska Barbara – 1. 78; Piechowiak Prakseda – 1. 92; Siewierski Kazimierz – 1. 80; Wieczorek Marian – 1.82; Wiśniewska Maria – 1. 76; Kociemba Czesław, 1.85; Halaburda Jan – 1.60; Gubański Szczepan – 1.91; Nowakowski Władysław – 1. 81; Skowron Wojciech -1. 32; Kozłowska Alina – 1. 87; Rothe Stanisław – 1. 61; Jaroszczak Jacek - 1. 52; Szymański Stanisław – 1. 77; Kubiak Teresa – 1. 76; Mika Jerzy – 1. 45, Pawlak Romarda 1. 57; Marciniak Sławomir – 1. 50; Zachajka Marek – 1. 54;

CHRZTY

Konieczny Mateusz, Banasik Dorian Sławomir, Baraniak Mateusz, Lossy Justyna, Nowacka Łucja Teresa, Somerfeld Wiktoria, Śliwiński Ksawery, Ratajczak Ksawery Piotr, Rymaniak Marcel, Czarniecki Krzysztof Roman, Cieślak Natalia, Cieślak Paulina, Wysocki Michał, Kołtyś Matylda, Niewolińska Amelia, Nowicki Szymon, Milewski Aleks, Rynkowska Julia, Rożek Eryk, Strzelczyk Maciej Mateusz, Miazga Dominika Wiktoria, Skrzypczak Wanessa Maria, Palmowska Michalina, Kaszubowski Rafał; Cholewa Jan, Teodorczyk Agnieszka, Matuszewski Mikołaj, Stronka Anna, Wochna Konrad Piotr, Niedziela Stanisław, Kantorczyk Bianka Maria, Łukaszyk Julia, Włodarczyk Zuzanna Anastazja, Kaczmarek Zuzanna, Sudoł Liliana, Sroka Aleksander, Jędrzejewska Aleksandra, Maćkiewicz Alicja, Dolata Iga Cecylia, Wilhelm Wiktoria, Kaptur Wiktor,

MUZYKA W LITURGII Nowe rodzaje muzyki liturgicznej



Celem muzyki liturgicznej jest oddawanie chwały Bogu i uświęcenie wiernych. Dokładnie te same cele stoją przed świętą liturgią. Muzyka liturgiczna nie jest więc „sztuką dla sztuki”, lecz ma charakter służebny – służy wszystkim wiernym uczestniczącym w sprawowaniu liturgii. Ojcowie Kościoła określili też jej cechy: ...nie powinna nasuwać skojarzeń, odczuć „świeckich”, powierzchownych, banalnych, lecz ma sprzyjać poczuciu sacrum, głębi i transcendencji. Nie ma więc w liturgii miejsca na rodzaje czy gatunki muzyki, które rażą swą pospolicnością, prostactwem, czy wręcz wulgarnością. Muzyka powinna przede wszystkim być powszechna, aby wszyscy uczestnicy liturgii mogli przyjąć ją za swoją, mogli się modlić. Niedopuszczalne jest więc w muzyce liturgicznej wszelkie eksperymentowanie, ekstrawagancja czy wybujały indywidualizm twórców oraz wykonawców.

Papież Pius XII w 1955 roku wydał pierwszą w historii encyklikę poświęconą w całości muzyce kościelnej. Oprócz cennego opisu historycznego rozwoju muzyki sakralnej znajdują się w niej rozdziały o zasadniczych prawach rządzących muzyką w kościele, o różnych jej rodzajach, właściwym jej miejscu i zadaniach. Pojawiły się w tej encyklice bardzo istotne nowe elementy poszerzenia rodzajów muzyki – zwrócono uwagę na religijne śpiewy ludowe i dopuszczono je do obrzędów religijnych. Pierwszeństwo przed wszystkimi instrumentami nadal przyznano organom, uznając jednocześnie ich nadzwyczajną rolę w pociąganiu serc wiernych „ku Bogu i rzeczom wyższym”.

Innym przełomowym krokiem „uwspółcześnienia muzyki” w kościele było ogłoszenie w 1958 roku instrukcji Świętej Kongregacji Obrzędów. Dopuszczono w niej obok chorału gregoriańskiego polifonii dawnej i współczesnej w różnorodnych

jej formach, muzykę organową i przeznaczoną na inne instrumenty do użytku w kościele oraz sakralny śpiew ludowy. Był to znaczący krok do poszerzenia zakresu muzyki liturgicznej o wymienione wyżej jej rodzaje. Konstytucja o liturgii świętej Soboru Watykańskiego II poświęca cały rozdział muzyce sakralnej. W niej znajdują się słowa zachęty do muzyków o tworzenie „nowych melodii”, które odpowiadałyby wymogom stawianym muzyce kościelnej i przyczyniały się do czynnego uczestnictwa wiernych.

Jeden z ostatnich dokumentów Stolicy Apostolskiej dotyczy muzyki i nosi tytuł: O koncertach w kościołach. Zwraca on uwagę na istotę i przeznaczenie kościołów oraz wyjątkową adekwatność muzyki sakralnej, wokalne i organowej do miejsca jej wykonywania. Nie można więc wykonywać w kościele muzyki, która nie zrodziła się z inspiracji religijnej i została skomponowana do imprez świeckich.

Wymienione dokumenty wydają się wyczerpywać temat, jaką muzykę powinno się usłyszeć w kościele. W konfrontacji z rzeczywistością wydają się one może zbyt sztywne. Piętnuje się niekiedy piosenki religijne tak mocno zakorzenione w Mszach z udziałem dzieci i młodzieży, gitary elektryczne czy inne instrumenty. Niektórzy nie potrafią sobie wyobrazić liturgii bez udziału „scholii” młodzieżowej czy dziecięcej. Może już czas na kolejny etap w ewolucji muzyki w liturgii bo najbardziej oczywistą funkcją jest jej ubogacenie i ozdobienie, a więc jej piękno. Bowiem „piękno jest kluczem i wezwaniem transcendencji, i budzi ową utajoną tęsknotę za Bogiem, którą Św. Augustyn, rozmiłowany w pięknie, umiał wyrazić w niezrównanych słowach: „Próżno Cię umiłowałem, Piękności tak dawna i tak nowa, późno Cię umiłowałem”.

Paweł Szukalski

Sprawy cmentarne (prolongata grobów)

wtorki od godz.16.00 do 18.00 w miesiącach marzec, kwiecień, maj i czerwiec.

PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII

ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00;

DNI POWSZEDNIE

pon. – so. 7.00; 8.15; 18.00

ŚWIĘTA ZNIESIONE

7.30, 9.00, 16.00, 18.00

CHRZTY I i III sobota miesiąca

- katecheza dla rodziców i chrzestnych w przededniu chrztu po Mszy Św. wieczornej w domu katolickim.

BIURO PARAFIALNE – tel. 061 8132-861 w. 24

- poniedziałek 18.30-19.00
- środa 16.00-17.30
- czwartek i piątek 8.00-10.00

PROLONGATA GROBÓW

Wtorki od 16.00-18.00
poza miesiącami XII, I, II, VII, VIII

NARZECZENI w II i IV piątek od 16.00 do 17.30

Spotkania dla narzeczonych w II i IV **środe**
miesiąca o godz. 18.30 w domu katolickim

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

czynna w **środy** od 16.00 do 17.30

Telefony: Probstwo: 61 813 29 18; Wikariat: 61 813 28 61; Siostry: 61 813 72 57